Maciej Kijowski

Rządząca ekipa, którą spaja już tylko zamiłowanie do władzy i pieniądza, nie ustaje w konkurowaniu z PiS-owskimi poprzednikami i sprzyjającymi im konfederatami w hipokryzji oraz w łamaniu praw człowieka, któremu towarzyszy równie ochocze łamanie przedwyborczych obietnic.

To PiS-owcy wytoczyli przeciw uchodźcom, przeciw migrantom, najcięższe armaty, to oni traktowali ich tak podle, tak antyhumanitarnie, że nieludzki pushback stał się normą. Rządzący obecnie prześcignęli poprzedników, rozwijając i modyfikując ich zbrodnicze zamiary po mistrzowsku. To oni przechwalają się tym, jak miło będzie strzelać do bezbronnych ludzi.

To PiS-owcy uczynili pomnikiem swej gigantomanii nikomu niepotrzebny twór zwany CPK – źródło ludzkich nieszczęść. Rządzący obecnie przejęli ten ohydny plan z dobrodziejstwem inwentarza.

To PiS-owcy odpowiadają za śmierć ponad 120 600 ofiar epidemii COVID-19. Ani rządzących obecnie, ani klerofaszystowskiej opozycji, ani prorządowej i antyrządowej prasy nie obchodzi, że liczba zakażeń koronawirusem ponownie rośnie, a nie szczepi się nań prawie nikt. To państwo jest tego winne.

Rządzący obecnie i posłuszni im dziennikarze nie mogą być gorsi od przedstawicieli niedawnego układu i jego zwolenników, w zgodzie bowiem z nimi, a to chóralnie, a to solo, przy okazji i bez okazji składają życzenia szybkiego powrotu do zdrowia niejakiemu Ziobrze. Nigdy w życiu nie zniżę się do tego, by życzyć zdrowia wspomnianemu osobnikowi, i to niezależnie od tego, czy na cokolwiek on choruje.

Pozazdrościł hipokryzji człowiek, który – jak to dobrze, że na czas określony – pracuje na stanowisku prezydenta RP. W nieznanym celu ruszył był do Chin, świadom faktu – łebscy ci jego doradcy! – że to może ostatnia szansa na taką wycieczkę na koszt podatników. Ale pojawił się kłopot, należało bowiem skutecznie ukryć przed opinią publiczną, że polski, prawicowy, kryształowy prezydent poda rękę komunistom. Wszem i wobec rozgłoszono, że spotykał się z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpingiem, nie dodając ani jednym słowem, że ten ostatni jest nie tylko głową państwa, lecz równocześnie i przede wszystkim sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin.

Pałacowi propagandyści stanęli przed nie mniej trudnym wyzwaniem, anonsując szanghajską rozmowę prezydenta RP – jak to napisali na jego stronie www – „z Sekretarzem Komitetu Miejskiego KPCh Chen Jiningiem", ale nie rozwinęli – gdzieżby tam – akronimu KPCh i nie dodali, że Chen jest zarazem członkiem Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin. W skład tego biura wchodzą też inni pekińscy interlokutorzy prezydenta, w tym premier Li Qiang i przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Zhao Leji, ale o tym też cicho sza. Sza!

Te kombinacje z nieujawnianiem partyjnych godności chińskich rozmówców głowy polskiego państwa to tylko jeden z przejawów hipokryzji przenikającej jej wizytę w Państwie Środka. Nie wątpię, że przywódcy ChRL i KPCh wiedzą, iż to prezydent Duda Andrzej podpisał ustawę z 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2022 r. poz. 2600 ze zm.), wprowadzając ściganie i karalność m.in. publicznego propagowania komunistycznego ustroju państwa i posługiwania się komunistyczną symboliką.

Miło mi przeogromnie, że polski prezydent okazuje tyle sympatii Komunistycznej Partii Chin i jej

kierownictwu. Jeśli okaże nie mniej serdeczności Komunistycznej Partii Polski i jej przywódcom, będzie mi jeszcze milej.

Maciej Kijowski, *dr politologii*